

TEATR NARODOWY

„Dzieło Szekspira ma tak istotną pozycję w historii teatru, iż do legendy przeszły nawet inscenizacje, które się nie odbyły – pisze Wojciech Majcherek. – *Hamleta* planował Stanisław Wyspiański na prośbę wielkiego aktora, Kazimierza Kamińskiego, odtwórcy roli Stańczyka w prapremierze *Wesela*. Rozważania Wyspiańskiego zaowocowały rozprawą *Studium o Hamlecie*, a w niej zdaniem, które sprawiło, że Hamlet jak żadna inna postać światowej literatury stał się naszym bohaterem narodowym: «W Polsce zagadką Hamleta jest to: co jest w Polsce do myślenia»”.

Wojciech Majcherek, *Hamlet zawsze współczesny*

(fragmenty; pełen tekst zamieszczony jest w programie przedstawienia)

1.

Ile lat powinien mieć aktor grający rolę Hamleta? O bohaterze tragedii mówi się: młody książę. Młodość jest kategorią względną, jej postrzeganie zmieniało się w historii, a w teatrze młodego bohatera nie musi wcale grać młody aktor. Tak bywało z Hamletem. „Pamiętamy owych Hamletów w czarnych trykotach z wypukłym brzuszkiem, uginających się pod ciężarem tradycji i odpowiedzialności” – kpił Tadeusz Boy-Żeleński. Wybitnymi odtwórcami Hamleta bywali w Polsce doświadczeni artyści, czasem i pięćdziesięciolatek. Cóż to jednak znaczy pięćdziesiąt lat dla Hamleta – Ian McKellen, popularny brytyjski aktor, wcielił się niedawno w królewicza, mając lat osiemdziesiąt pięć.

Z Hamletem w minionych dekadach mierzyło się wielu znakomitych aktorów, by wspomnieć tylko Gustawa Holoubka, Adama Hanuszkiewicza czy Piotra Fronczewskiego. Nie byli debiutantami. Rola stała się także wyzwaniem dla aktorek, poczynając od legendarnej Sary Bernhardt. W Polsce pierwszą odtwórczynią księcia była Stanisława Wysocka (nie będąc też pierwszą młodością), tuż przed I wojną światową. Pamiętnym Hamletem była Teresa Budzisz-Krzyżanowska w przedstawieniu Andrzeja Wajdy w Starym Teatrze w Krakowie.

Dzieło Szekspira ma tak istotną pozycję w historii teatru, iż do legendy przeszły nawet inscenizacje, które się nie odbyły. *Hamleta* planował Stanisław Wyspiański na prośbę wielkiego aktora, Kazimierza Kamińskiego, odtwórcy roli Stańczyka w prapremierze *Wesela*. Rozważania Wyspiańskiego zaowocowały rozprawą *Studium o Hamlecie*, a w niej zdaniem, które sprawiło, że Hamlet jak żadna inna postać światowej literatury stał się naszym bohaterem narodowym: „W Polsce zagadką Hamleta jest to: co jest w Polsce do myślenia”. Kamiński po zapoznaniu się ze *Studium* zrezygnował z grania Hamleta. *Studium* tymczasem zyskało status traktatu o sztuce teatru, inspirującego dla twórców polskiej sceny XX wieku.

Nowe znaczenia sztuki Szekspira miało odkryć również przedstawienie Konrada Swinarskiego. Reżyser zaangażował do tytułowej roli aktora, który dopiero od trzech lat występował na scenie, Jerzego Radziwiłowicza. Próby przerwała tragiczna śmierć reżysera w katastrofie lotniczej, dokładnie pięćdziesiąt lat temu.

Rzadko zdarzało się, by aktorzy zaczynali swoją karierę od Hamleta. Z takim wyzwaniem spotkał się Wojciech Malajkat w Teatrze Studio. Dla Hugo Tarresa rola Hamleta jest pierwszą w Teatrze Narodowym.

2.

28 stycznia 1974 roku przypadał w poniedziałek. W programie telewizyjnym tego dnia zaplanowano popularny program dla młodych widzów *Zwierzyniec*, dla kibiców sportowych *Echa stadionów*, a wieczorem, o godzinie 20.15, jak zwykle premierę Teatru Telewizji. Tym razem był to *Hamlet*

William Szekspira w reżyserii Gustawa Holoubka. Rolę tytułową zagrał Jan Englert, a w obsadzie znaleźli się m.in. Zbigniew Zapasiewicz (Król), Zofia Mrozowska (Królowa), Magdalena Zawadzka (Ofelia), Zdzisław Mrożewski (Poloniusz), Krzysztof Kolberger (Laertes), Andrzej Antkowiak (Horacy). Spektakl był długi, blisko trzygodzinny, przewidziano w nim przerwę, podczas której wyemitowano *Dziennik Telewizyjny*.

Premiera *Hamleta* stała się wydarzeniem. Opublikowano po niej wiele recenzji, przeważnie pozytywnych. Jarosław Iwaszkiewicz na łamach „Twórczości” zanotował: „Czy królewicz duński jest naszym narodowym bohaterem? Widocznie tak, skoro raz po raz otrzymujemy tak wspaniałe kreacje aktorskie oparte na nieśmiertelnym dziele Williama Szekspira. Mamy teraz w Warszawie jednocześnie dwóch znakomitych Hamletów: Olbrychski, który przewyższył swą głęboką sztuką wszystkich Hamletów, jakich widziałem, i Jan Englert, szlachetny, młody, piękny” (Daniel Olbrychski grał wówczas Hamleta w Teatrze Narodowym w przedstawieniu wyreżyserowanym przez Adama Hanuszkiewicza).

Andrzej Szczypiorski w „Polityce” również chwalił odtwórcę głównej roli: „Boy pisał kiedyś, że Hamlet dlatego należy do najtrudniejszych zadań aktorskich w historii teatru, bo wymaga kolosalnych umiejętności w bardzo młodym wieku. Otóż Englert, choć młody, potrafi niemal wszystko. Jest to jeden z najlepszych Hamletów, jakich widziałem. Prostota gestu, swoboda ruchów, siła głosu. Konsekwencja w budowaniu postaci, urok osobisty, dyscyplina”. „Myśląca, jakby w szlachetnym kruszcu wyrzeźbiona twarz Hamleta – Jana Englerta ukazuje się na początku na ekranie i potem nieustannie przesuwają się przez całe przedstawienie” – zachwycił się także recenzent „Życia Warszawy”. Do krytyków dołączyli widzowie. Pisali listy do telewizji, a ich opinie cytowała prasa: „Hamlet Englerta był zaś taki, jakim miliony widzów chciały go widzieć – prawdziwy”; „Monolog Hamleta w wykonaniu Englerta brzmi jak wyznanie człowieka drugiej połowy XX wieku”. Mało kto zwrócił jednak uwagę, że choć przedstawienie wiernie podążało za szekspirowskim tekstem, to reżyser usunął finał tragedii: nie pojawiał się w nim Fortynbras. Być może w apogeum rządów Edwarda Gierka przypomnienie mechanizmu zmiany władzy było niepotrzebną aluzją. Spektakl kończyła kwestia Horacego nad trupem Hamleta: „Pękło zacne serce. Dobranoc, mój książę”.

[...]

4.

11 listopada 1985 roku w Teatrze TV odbyła się kolejna premiera *Hamleta*. Tym razem Englert wyreżyserował spektakl. Nie był to jego debiut jako inscenizatora. Kilka lat wcześniej zrealizował telewizyjną premierę *Irydiona* Zygmunta Krasińskiego z Janem Fryczem w roli tytułowej. I temu też aktorowi powierzył rolę Hamleta.

To nie był dobry czas w kraju. Stan wojenny, wprowadzony przez generała Wojciecha Jaruzelskiego, stłumił nadzieje związane z wybuchem Solidarnościowej rewolucji. W społeczeństwie zapanował marazm. Teatr TV odczuwał skutki bojkotu, który duża część artystów podjęła po 13 grudnia 1981 roku na znak protestu przeciwko władzy. Z czasem akcja sprzeciwu się wyczerpała. I właśnie premiera *Hamleta* – jako ważnej pozycji repertuarowej – miała ją symbolicznie kończyć. Englert chciał zaangażować liderów środowiskowej opozycji, ale zamysł ostatecznie się nie powiódł. W dużej mierze obsadę telewizyjnego *Hamleta* stanowili młodzi aktorzy. Frycz debiutował kilka lat wcześniej; miał już w dorobku zauważone role teatralne, a popularność wśród telewizyjnej widowni, zwłaszcza kobiecej, przyniósł mu serial *Zielona miłość*.

O jego Hamlecie pisano: „inteligentnie i przekonująco mówi tekst, ma ujmujący głos i prezencję, dobrą dykcję, stać go na wysokie loty”. Generalnie widowisko przyjęto dobrze, choć w recenzjach czuje się ograniczenia cenzuralne i niemożność stwierdzenia wprost, że interpretacja Englerta miała podtekst polityczny. Krytycy związani z władzą zauważali ogólnie: „spektakl jest charakterystycznie spłaszczony, przeciwstawia niewinną «czystą» młodość Hamleta i Ofelii niezwykle «brudnemu» dworowi i jest podporządkowany takiej filozofii uproszczonego podziału świata, która nie przystaje ani do Szekspira, ani do naszego rozumienia ludzkiej rzeczywistości”.

W inscenizacji *Hamleta* Englerta panowała też atmosfera strachu przed inwigilacją – Dania niewątpliwie była więzieniem.

5.

Pierwszy w Polsce wystawił *Hamleta* we własnym tłumaczeniu z niemieckiej adaptacji Wojciech Bogusławski – ojciec sceny narodowej na wymuszonej emigracji w teatrze lwowskim, w 1798 roku. Sam zagrał Hamleta. Wracał potem do inscenizacji tragedii, bowiem: „Treść jej wszelako zawsze wyniosła, zawsze nauczająca, zbiorem najpiękniejszych zdań i czystej moralności nazwać się może”. W XIX wieku *Hamlet* gościł regularnie na afiszu ówczesnych Warszawskich Teatrów Rządowych. Zaskakiwać może jednak to, że w XX stuleciu, odkąd w 1924 roku przywrócono w nazwie teatru słowo Narodowy, *Hamlet* miał tutaj tylko jedną premierę. Sztukę wyreżyserował w 1970 roku Hanuszkiewicz, z Olbrychskim w roli tytułowej.

Tragedia Szekspira powróciła na scenę narodową w 2003 roku w autorskim, bardzo osobistym, przedstawieniu Jerzego Grzegorzewskiego, opartym na *Studium o Hamlecie*. Tytuł spektaklu brzmiał zresztą: *Hamlet Stanisława Wyspiańskiego*. Premiera odbyła się w czasie zmiany kierownictwa przy placu Teatralnym: wieńczyła dyрекcję Grzegorzewskiego i rozpoczynała misję Englerta. Główną rolę Wyspiańskiego-Hamleta zagrał Wojciech Malajkat. Englerta Grzegorzewski obsadził w roli nazwanej Król-Makbet, ale pierwszą kwestią, którą aktor wypowiadał, był cytat z szekspirowskiej *Burzy*: „Już czary moje moc straciły, / Posiadam tylko własne siły”.

WOJCIECH MAJCHEREK – absolwent Wydziału Wiedzy o Teatrze PWST w Warszawie. Krytyk teatralny. W latach 2022–2024 kierownik Działu Literackiego Teatru Narodowego. Obecnie zastępca dyrektora Teatru Telewizji.